

Wstęp

Socjalizacja jako pojęcie teoretyczne, pojawiające się i goszczące w narracjach naukowych może być i jest pojmowana w nich rozmaicie, stąd i teksty poświęcone jej prezentacji najczęściej mają charakter autorskich wizji tego procesu i mechanizmu, ujmującego ją w aspekcie **procesualnym**, względnie **kontekstualnym**.

Procesualne ujmowanie socjalizacji dominuje w jej psychologicznym oglądzie. Pojawia się ono także w naukowej refleksji zorientowanej na ukazywanie istoty podmiotowych biografii i ich pokoleniowych reprezentacji. Uwaga teoretyka socjalizacji skupiona jest wówczas na śledzeniu kolejnych, pojawiających się w doświadczeniu jednostki lub pokolenia (typowa, modalna dlań osobowość), jej specyficznych cech, które dają się ująć w fazy tego procesu, a zarazem sygnalizują, w jakim kierunku podąża jednostka w kształtowaniu swoich relacji ze społecznym otoczeniem i jak je kształtuje w kolejnych biograficznych „odśłonach” tego procesu. Podejście procesualne, podmiotowe do opisu socjalizacji jest w tych narracjach jak najbardziej uzasadnione – mając na uwadze bogaty materiał empiryczny dokumentujący i utrwalający tak postrzeżoną i wyjaśnianą socjalizację. Poza nielicznymi wyjątkami bowiem, zgromadzony już materiał empiryczny dostarcza przekonujących dowodów potwierdzających właśnie tezę o procesualnym charakterze socjalizacji. Sformułowana prawie sto lat temu przez George’a Herberta Meada, a powracająca w zmodyfikowanej postaci w teoriach konstruowanych w całym XX wieku teza o wpływie wczesnych faz tego procesu na kolejne, np. teoria kapitału kulturowego, habitusu Pierre’a Bourdieu, czy teoria kodów językowych Basila Bernsteina, w parze z równie spektakularnymi (Wygodzki, Piaget, Erikson, Kohlberg, Havighurst) przyczyniły się sukcesywnie wraz z innymi czynnikami do radykalnej zmiany sytuacji socjalizacyjnej znacznej liczby pokoleń rozpoczynających swoją przygodę biograficzną w krajach Ameryki Północnej i Europy.

Socjalizacja wczesna (początkowa, pierwotna) w wielu krajach świata i w odniesieniu do prawie całej populacji dzieci w ich społeczeństwach, wskutek „przebicia się” owej tezy do świadomości decydentów sprawujących w tych społeczeństwach władzę, przybrała postać powszechnej nieomal, systema-

tycznej, a więc i celowej edukacji przedszkolnej i szkolnej, wyrównującej ich szanse – w pierw edukacyjne i następnie życiowe – jeśli nie pojawiły się w doświadczeniu biograficznym kolejnych pokoleń i reprezentujących je jednostek czynniki, swoiste bariery, je niweczące czy deprecjonujące.

Doskonalone w tym czasie i ukazujące rozliczne aspekty tak ujmowanej przez teoretyków socjalizacji teorie psychologiczne, i po części socjologiczne, dostarczyły wielu przesłanek służących niezawodnie pomyślniej konstrukcji stosowanych aktualnie w procesach edukacyjnych metod nauczania i wychowania, odsłaniając równocześnie podmiotowe – socjalizacyjne przyczyny niepowodzeń w staraniach resocjalizacyjnych podejmowanych wobec osób, które doświadczyły swojego dzieciństwa w warunkach patologicznych, uniemożliwiających uruchomienie wobec nich socjalizacji rokującej pozytywną modyfikację ich biografii i sytuacji życiowej. Problem ten podnosimy w swoich tekstach, przywołując los czy sytuację dzieci porzuconych, „źle urodzonych”, niechcianych, wyrzuconych na ulicę, poniewieranych, a nawet zabijanych.

Wczesne, pierwotne doświadczenia socjalizacyjne (głównie rodzinne, ale nie tylko takie) wywierają istotny i trwały wpływ zarówno na jakość nabywanych przez jednostkę w tym procesie treści kulturowych, jak i dynamikę kształtowanych przez nią kompetencji służących jej w nawiązywaniu społecznych relacji, a poprzez nie na jakość czy znaczenie życiowe podejmowanego w kolejnych fazach biografii członkostwa w grupach oraz pełnienia w nich odnośnych ról. Z kolei jakość i trwałość nabytych w tym procesie kompetencji wspiera, względnie osłabia szanse życiowe jednostki w kolejnych fazach jej biografii społecznej – zwłaszcza w fazie dorosłości, lokując jednostki w strukturze społecznej, umożliwiając im w niej stabilizację życiową i osiągnięcie społecznego awansu lub pozbawiając tej szansy i spychając je na margines życia społecznego.

Tak więc jakość doświadczanej biograficznie socjalizacji o diametralnych dla jednostek skutkach ujawnia się, zdaniem socjologów uprawiających tę dyscyplinę w konwencji symbolicznego interakcjonizmu w obecności tak zwanych problemów społecznych i ich nieustępliwości – aczkolwiek ich społeczna obecność nie jest wyznaczona jedynie czynnikiem socjalizacyjnym.

Z kolei **kontekstualne** ujmowanie procesów socjalizacyjnych, częściej obecne w socjologicznych czy antropologicznych teoriach socjalizacji, kładzie szczególny nacisk na znaczenie czy sprawczą rolę w kształtowaniu ich społecznie doświadczanego obrazu na dwa konteksty, a mianowicie społeczny i kulturowy. W mikroskali – eksponują one wówczas cechy rodzin pochodzenia – tworzące typowe dla nich reprezentacje pod względem strukturalnym, kulturowym i swojego położenia społecznego. W mezoskali eksponuje się w tym podejściu, do opisu i analizy społecznego znaczenia procesów socja-

lizacyjnych, typy lub rodzaje społeczności lokalnych, plemiennych, etnicznych, względnie ekspresywnych. Wreszcie w makroskali decydującą rolę czy znaczenie w kształtowaniu ogólnospołecznego obrazu tych procesów odgrywają: tradycja, obyczajowość pielęgnowana w danym momencie swojej historii, ale i tego momentu codzienność wyznaczona osiągniętym przez społeczeństwa państwowe stanem zaawansowania cywilizacyjnego i pielęgnowaną modą oraz przede wszystkim funkcjonowaniem instytucji państwowej z podporządkowanymi jej instytucjami rozmaitego rodzaju, a ujawniającymi większą, względnie mniejszą dysfunkcjonalność. To one wszystkie w swojej złożoności przesądzają o toczących się w danym układzie społeczno-państwowym procesach socjalizacyjnych, które czasami określane są mianem procesów wychowawczych w ich najbardziej ogólnym rozumieniu, względnie przybierają one w znacznej skali postać wobec tych pierwszych dysfunkcjonalną. W tekstach pomieszczonych w niniejszym tomie wracamy do tych zagadnień, ujawniając je właśnie w tych trzech wskazanych wyżej wymiarach: rodzinnym, środowisko-lokalnym i ogólnospołecznym, rzecz jasna nie wyczerpując zagadnienia.

Zamieszczone w niniejszym opracowaniu teksty powstawały w ostatnich kilku latach przy różnych okazjach i tym samym z rozmaitych inspiracji. Wszystkie je łączy problematyka socjalizacji, w niektórych rozwijana, eksponująca ich podmiotowy, jednostkowy obraz lub jego społeczno-kulturowe konteksty, w innych pojawia się na marginesie referowanych rozważań, jednak tak czy inaczej ujawniana z intencji pedagogiczno-społecznej, z autentycznej pedagogicznej troski o wzmacnianie społecznego zaangażowania w ochronę doświadczanej przez pokolenia socjalizacji asocjacyjnej i osłabianie lub eliminowanie z tych procesów, zdarzeń, sytuacji i konsekwencji ich dysocjacyjnego wzbudzenia i kontynuowania.

Autorzy tekstów składają serdeczne podziękowania wszystkim osobom, które przyczyniły się do nadania im prezentowanej w monografii postaci. Szczególne podziękowania kierujemy do pani Dziekan Wydziału Studiów Edukacyjnych UAM, prof. dr hab. Agnieszki Cybal-Michalskiej, za stałą troskę i zachętę do nieustawania w wysiłkach zmierzających do finalizacji podjętych i realizowanych przedsięwzięć edytorskich i ich materialnego zabezpieczenia. Wreszcie słowa podziękowania przekazujemy szanownym recenzentom, profesorkom Ewie Syrek i Barbarze Smolińskiej-Theiss oraz profesorowi Wiesławowi Theissowi za podjęcie trudu zapoznania się z pomieszczonymi w książce tekstami, ich wnikliwą ocenę i propozycje ich udoskonalenia.

Jerzy Modrzewski i Agata Matysiak-Błaszczyk

* * *

W dniu 9 marca 2023 roku nagle i niespodziewanie zmarł Pan Profesor Jerzy Modrzewski – mistrz poznańskiej pedagogiki społecznej. W tym trudnym okresie prac redakcyjnych książka otrzymała pozytywne recenzje, należało wprowadzić korekty i zmiany redakcyjne, niestety ten etap prac nad książką odbywał się bez Profesora Jerzego Modrzewskiego. W książce utrwalono teksty Profesora zgodnie z Jego wolą. Odejście Pana Profesora to niepowetowana strata dla środowiska pedagogów społecznych. Profesor tworzył najnowszą historię pedagogiki społecznej. Był miłośnikiem książek, mistrzem pióra. Osobą zaangażowaną społecznie, upominającą się o godność ludzką oraz partycypację wszystkich kategorii osób społecznych.

Jestem wdzięczna Panu Profesorowi za każde spotkanie, udzielane lekcje, za przykład naukowej pasji, rzetelności, nieustające inspiracje, oferowaną pomoc i wsparcie. Pamięć o Profesorze pozostanie w Jego dziełach.

Agata Matysiak-Błaszczyk